Nr. 55. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Wtorek 2 Marca 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	216 Mk — f.	108 Mk — f.	54 Mk — f	18 Mk — f
z odnoszeniem do domu	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
w Polsce:				
z przesyłką pocztową	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
w innych państwach	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 fenigów: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 fenigów.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoppa i A. Salomonowej) ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 3 Mk od 100 egz. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dzień śląski w Krakowie.

Kraków, 1 marca.

Rynek krakowski przeżył wczoraj swój »śląski dzień«. Przy rozjaśnionej, rozsłonecznionej na kilka godzin południowych pogodzie, już od godziny 11, na którą wyznaczono początek uroczystości, zaczęła się gromadzić na Rynku publiczność krakowska, aby manifestować na rzecz »polskiego Śląska«. Publiczność krążyła gromadkami po obu stronach Sukiennic, lecz właściwej manifestacyi nie zaczynano. czekano bowiem na przyjazd gości śląskich, głównych bohaterów uroczystości. Tymczasem publiczność napływała tłumnie, przybywały organizacye robotnicze, na Rynku przelewała się, krążąc, głów ludzkich fala.

Przybycie jednak gości śląskich opóźniało się nieco. Dopiero po godzinie 12 przybył na dworzec pierwszy pociąg, wiozący Ślązaków od strony Dziedzic-Bielska-Skoczowa i t. d., złożony z trzydziestu kilku wagonów. Za nim, za jakiś kwadrans, drugi z Bogumina-Piotrowic-Gruszowa-Polskiej Ostrawy i t. d., czterdzieści kilka wagonów liczący; trzeci z Cieszyna-Jabłonkowa-Trzyńca-Ustronia i t. d., złożony z 50 przeszło wagonów; czwarty, składany, z Dziedzic, Chybi, Strumienia i t. d., trochę mniejszy; wreszcie ostatni, najdłuższy, z 76 wagonów złożony, ze Ślązakami od strony Frysztatu-Karwiny-Łaz-Dąbrowy-Orłowej, przeważnie górników, najtwardszego śląskiego ludu, który swoją polskość nie raz już czynnie i bohatersko objawił. Tak w odstępach 15—20 minutowych do godziny pół do drugiej przybyło pięć pociągów z dwustu kilkudziesięciu wagonami, napełnionymi przez Ślązaków po brzegi, najskromniej licząc 15.000 ludzi. Byłoby pięćdziesiąt tysięcy, bo tyle było zgłoszeń, gdyby starczyło pociągów. Cały Śląsk chciał na ten dzień przybyć do Krakowa.

Przyjeżdżające wycieczki śląskie prosto z dworca płynęły barwną falą ku miastu. Maszerowały pochody Ślązaków przez ulicę Floryańską gęstymi szeregami, mężczyźni, kobiety, dużo młodzieży, przy hucznych dźwiękach własnych orkiestr, z powiewającymi sztandarami, o barwach i znakach narodowych, z setkami tablic z różnymi napisami Od wylotu ul. Floryańskiej ciągnął się szpaler, utworzony przez krakowskie organizacye robotnicze, którym wychodzące z ulicy Floryańskiej szeregi śląskich gości maszerowały prosto ku pomnikowi Mickiewicza, gdzie szpaler rozszerzał się w wielkie kolisko. W obrębie tego koliska nadchodzący śląscy manifestanci — ta ich część, która niosła tablice, sztandary i wieńce — rozstawili się wielkim półkręgiem przed pomnikiem. Wkrótce też cały pomnik rozkwiecił się dziesiątkiem sztandarów i tablic z czerwonymi napisami, okolonych zielenią gałęzi świerkowych, na których widniały nazwy miejscowości, skąd grupa manifestantów przybywa, oraz napisy, jak: »Niech żyje polski Śląsk!«, »Nie damy Śląska zdrajcom czeskim!«, »Śląsk dla Polski!« i t. d. Reszta przybywających Ślązaków rozlewała się po całej przestrzeni Rynku wokoło pomnika, część zaś pewna pochodem z ulicy Floryańskiej pomaszerowała na drugą stronę Rynku. Rynek cały wypełnił się charakterystycznemi postaciami Ślązaków — kobiet zwłaszcza w typowych szerokich fałdzistych spódnicach, przy których nieraz pęk wstęg różnobarwnych, w chusteczkach ciemnych na głowach, z pod których u niewiast starszych wygląda charakterystyczne białe, koronkowe naczółko. Rynek krakowski na dzień wczorajszy został Rynkiem, jakby śląskiej stolicy.

PO ZACHODNIEJ STRONIE RYNKU.

Dopiero około godziny pół do drugiej manifestacya rozpoczęła się na dobre. Porozstawiały się grupy demonstrantów, skupiono się koło trybuny przy kamieniu Kościuszki i z drugiej strony koło pomnika Mickiewicza.

Z trybuny od ulicy Szewskiej pierwszy przemówił prezydent Fedorowicz, jako gospodarz miasta witał gości cieszyńskich w murach Jagiellońskiej stolicy. Podkreśliwszy wśród oklasków słuchaczów bohaterską postawę i niezłomny hart ludności polskiej na Śląsku, która wśród szykan i prześladowań rabusiów czeskich niezłomnie i z godnością manifestuje swą odwieczną, nierozerwalną łączność z Macierzą-Polską — wyraził mowca silne przekonanie, że, mimo wszelkie zakusy wrogów, sprawiedliwość dziejowa zwycięży i Śląsk Cieszyński, prastara ziemica piastowska, wkrótce już zespoli się na zawsze z Rzecząpospolitą polską. W końcu na wezwanie mowcy, wszyscy zebrani złożyli uroczyste ślubowanie, że naród nigdy nie dopuści do oderwania bodaj piedzi ziemi, odwiecznie polskiej i bronić jej będzie »do krwi ostatniej kropli z żył!«.

Po przemówieniu odśpiewano w uroczystym nastroju »Rotę«.

P. Habichtówna imieniem Polek witała kobiety polskie w patryotycznych słowach.

Prof. Zybert z Łodzi zapewniał, że lud Kongresówki solidaryzuje się ze sprawą śląską i współdziałać będzie z ludem śląskim o wyzwolenie z jarzma czeskiego.

Powitany gromkim oklaskiem zabrał głos ks. Machaj z Orawy, kreśląc dzieje wyzwolenia i uświadomienia ludu na Orawie. W Paryżu dowiedział się mowca niestety, że Rada najwyższa przyznała już dolinę Popradu Czechom za plebiscyt na Śląsku. Ale ten czysto polski obszar nie pójdzie na pastwę Czechów. O Śląsk i Orawę upomnieć się musi cała Polska.

P. Haiczyn ze Spisza wzywał ludność Małopolski, aby ludowi kresowemu nie dała krzywdy wyrządzić.

Po przemówieniach pp. Mianowskiego i Kulpy, zabrał głos pastor ks. Michejda z Krakowa, który, jako Ślązak, podniósł działalność naszego miasta dla Śląska Cieszyńskiego i wyraził nadzieję, że wiec dzisiejszy nie minie także bez korzyści dla sprawy śląskiej.

Po przemówieniach dra Krajewskiego i profesora Pachońskiego, uchwalono wśród burzliwych oklasków te same rezolucye, co pod pomnikiem Mickiewicza i odśpiewano »Rotę« Konopnickiej.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Pierwszy przemówił czcigodny prezes Akademii Umiejętności, profesor Morawski. W gorących słowach witając Ślązaków, wskazał na te tysiączne tłumy, które zjednoczone w tej chwili, przybyły tu na powitanie braci śląskich, aby im dać dowód, że cały naród polski stoi za nimi. Mieszkamy dziś jeszcze w domu otwartym, nieograniczonym — mówił mowca — ale tam, na kresach, mamy twardych ludzi, którzy się znoją dla ojczyzny, którzy wieki w wierności dla Polski przetrwali i przetrwają. Tu, u stóp pomnika Mickiewicza, tego największego Polaka, uzbrójmy się w siły na dalszą pracę i znój, na dalszą nadzieję i miłość.

Burzliwe oklaski zebranych tłumów były podzięką za to pełne otuchy słowa.

Drugi z kolei przemawiał delegat Spisza i Orawy, Borowy, który, przypominając, jakie cierpienia i prześladowania znosi lud polski na ziemi spiskiej ze strony Czechów, wzywał cały naród polski do wytężenia wszystkich sił, aby wierny ojczyźnie lud tamtejszy nie oddawać na pastwę niewoli czeskiej.

Pojawienie się na stopniach pomnika posła Regera, powitane zostało burzliwymi oklaskami. Poseł Reger przemówił mniej więcej w te słowa: Kilkanaście tysięcy Polaków ze Śląska pospieszyło dziś na ten historyczny Rynek Krakowa, ażeby przed całym światem stwierdzić uroczyście, że Polacy ze Śląska do Polski chcą należeć, że żadna przemoc, żaden gwałt nie potrafi nas od tej Macierzy odłączyć. Lat tysiąc trwa walka przeciw najazdowi czeskiemu w obronie tej ziemi, żadna zdrada, żaden podstęp nie był dla Czechów dość wstrętny, aby ziemię tę Polsce zrabować. Czesi nigdy nie byli przyjaciółmi Polaków. Czesi byli germanizatorami w Galicyi za czasów austryackich, a teraz chcą za wszelką cenę dostać Śląsk Cieszyński. Czesi wysuwają swoje prawa historyczne do Śląska, ale prawa historyczne Polski są dużo silniejsze. W dwunastym wieku oderwano Śląsk od Polski. Naród polski nigdy się na to nie zgodził. Sejmy polskie odrzuciły potwierdzenie układu trenczyńskiego. Dziś plebiscyt ma rozstrzygnąć sprawę śląską. Chcemy plebiscytu, ale nie chcemy żadnego karbonizmu. Węgiel, to rzecz cenna, ale dusze ludzkie są stokroć więcej warte. Przyszliśmy tu, aby **przed całą Polską zaprotestować przeciwko gwałtom i zbrodniom,** jakich Czesi dopuszczają się codziennie na Śląsku. Między tymi, którzy przyszli do was ze Śląska, są tacy, którzy z narażeniem życia dążyli na stacyę kolejową. Polska chce plebiscytu, bo wie, że lud polski na Śląsku jest wierny idei polskiej i za Polską głosować będzie. Śląsk wiernie dotrzyma słowa. Jeżeli plebiscyt będzie uczciwie i sprawiedliwie przeprowadzony, to Polska sprawiedliwy plebiscyt uzna za głos ludu i kornie uchyli czoła. Ale jeżeli Czesi radzić sobie będą gwałtem, granatem, sztyletem i przekupstwem, jeżeli przy pomocy dyplomacyi koalicyjnej plebiscyt ten zostanie sfałszowany, **to wtedy oręż polski musiałby go poprawić.**

Przyszliśmy do was — mówił poseł Reger — nie tylko, aby was zapewnić o naszej wierności i stałości, ale żądamy od was pomocy, gdy nas skrzywdzą i zgwałcą. Wtedy cała Polska **musi tę krzywdę naprawić.** Trzeba, aby polski Kraków uchwalił dzisiaj protest, aby cały świat wiedział, jaka jest wola ludu śląskiego i całego narodu polskiego. »Niema Polski bez Śląska! Niema Śląska bez Polski! Niech żyje zjednoczona Polska!«

Następnie zabrał głos [illegible] Daszyński, wskazując, że manifestacya dzisiejsza jest jedną z najpiękniejszych, jakie widział stary Kraków. Przyszedł do nas lud śląski, aby tu na Rynku krakowskim zaświadczyć przed całym światem, że dążeniem jego jest jedność z Polską. Czesi w walce o Śląsk nie przebierają w środkach. — Rzucają na Polskę oszczerstwa. Robotnikowi polskiemu na Śląsku wskazują głód i nędzę, jaka go czeka w Polsce. Ale robotnik polski temu nie będzie wierzył, bo wie, że Sejm polski uchwalił reformę rolną, uchwalił ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym, podczas gdy Czesi nie mają nawet Sejmu. Polska nawet w dzisiejszych granicach pamięta zarówno o chłopie, jak i robotniku. Jeśli do tej Polski przyłączony będzie lud Śląska, Spisza i Orawy, to Polska będzie republiką chłopów i robotników. Nieprawdą jest, co mówią Czesi, że w Polsce rządzi szlachta. Polska będzie republiką ludową i demokratyczną. Mówią, że Polska jest biedna, ale do tej biedy doprowadziła wojna. Polska ma węgiel, który chcą jej teraz Czesi zrabować, ma ropę naftową, o którą Czesi będą musieli prosić. 30 milionów ludu pracującego w Polsce nie dozna biedy. Taka Polska będzie miała chleb i prawo dla ludu polskiego. Lud polski na Śląsku walczy, aby nie pójść w niewolę. — Lud polski wie, że jeżeliby się w tej ostatniej chwili zawahał, to za tych kilka miesięcy zapłaci łzami gorzkiemi przez setki lat. Nie kupią Czesi ludu polskiego mąką, cukrem i tłuszczem. Demonstracya dzisiejsza ma wzmocnić na siłach lud śląski, aby utrzymał tę solidarność, która go doprowadzi do jedności z Polską, ma go przekonać, że za nim stoi cały lud polski, cała Polska.

Z kolei, imieniem robotników śląskich przemówił p. Pilarok, który zwracał się do robotników polskich z wezwaniem, aby na wszelki wypadek, gotowi byli do chwycenia za broń w obronie ziemi śląskiej.

Następnie przemawiali przedstawiciel górników śląskich i kolejarzy, którzy od swych organizacyi złożyli dwa wieńce na pomniku Mickiewicza; delegat górników z Wieliczki, którzy przybyli do Krakowa na powitanie śląskich braci i wreszcie przedstawiciel młodzieży uniwersyteckiej, pochodzącej z ziemi śląskiej.

Na zakończenie wiecu, po krótkiem a gorącem przemówieniu odczytał ks. Ściskała rotę przysięgi, którą zgromadzeni w uroczystem skupieniu chórem powtarzali, i rezolucye w sprawie śląskiej i spiskiej w następującem brzmieniu:

I. REZOLUCYA W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Wobec Boga i całej ludności Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzamy naszą niezłomną wolę obrony zagrożonych naszych słusznych praw do Śląska Cieszyńskiego.

Bohaterskiej ludności tej prastarej dzielnicy naszej zasyłamy wyrazy uznania, braterskiego pozdrowienia i wezwanie do wytrwania.

Ślubujemy jej wszelką pomoc, a w obronie Śląska Cieszyńskiego ofiarowujemy nasze mienie i zdrowie, naszą krew i życie.

Odpieramy z całą stanowczością krzywdzące zarządzenie misyi alianckiej. Żądamy bezstronności i sprawiedliwości, oraz oświadczamy, że sfałszowanego plebiscytu nigdy nie uznamy, a na gwałt odpowiemy gwałtem.

II. REZOLUCYA SPISKO-ORAWSKA.

Piętnując niesłychany gwałt i głęboką krzywdę, jaką wyrządzono narodowi polskiemu, nie dopuszczając do plebiscytu 70.000 ludu polskiego w dolinie Popradu i w powiecie czadeckim, odwiecznych ziemiach naszych, podstępnie zajętych przez Czechów i pozostających dotąd pod ciężkiem ich jarzmem, domagamy się bezzwłocznego naprawienia tej krzywdy przez rozszerzenie plebiscytu na te ziemie.

Po uchwaleniu rezolucyi odśpiewano »Rotę«, a po odegraniu hymnu państwowego zebrani udali się do teatrów miejskich.

W TEATRACH MIEJSKICH.

Po ukończeniu manifestacyi, która trwała do godziny wpół do 4 po południu, uczestnicy zaczęli się rozchodzić grupami i pochodami. — Znaczne pochody z muzykami pociągnęły: jeden z Piotrowic, na Wawel, drugi górników pod pomnik grunwaldzki, gdzie złożono wieniec. — Zwolna Rynek opustoszał. — Część przybyłych gości przyjmowało objadem miasto w kuchniach obywatelskich. Znaczna część Ślązaków udała się bezpośrednio z manifestacyi do obu teatrów miejskich — do Powszechnego na „Krzyżaków“ i do teatru im. Słowackiego na „Kościuszkę pod Racławicami“. Teatr jeden i drugi wypełniony był śląskimi gośćmi po brzegi; zajęto były nietylko krzesła, ale wszystkie miejsca stojące w przejściach, w lożach siedziało i stało po kilkanaście osób.

Do zgromadzonej publiczności ze sceny przemówił dyr. Trzciński, witając przybyłych gości i wskazując na znaczenie dzisiejszej uroczystości, oraz podkreślając momenty patryotyczne; odpowiedział mu z loży w imieniu Ślązaków ks. Ściskała.

Goście śledzili z wielkiem napięciem przebieg sztuki. Entuzyazm widzów doszedł szczytu przy scenie, kiedy wpadają na scenę kosynierzy i zaczynają bić Moskali. Z widowni wtedy odezwały się głosy „Tak będziemy bić Czechów, gdy dobrowolnie ze Śląska nie pójdą“. W tym duchu przemówił z jednej loż jakiś górnik śląski podczas pauzy. Przy końcowej apoteozie nie ustawały grzmoty. Podobny przebieg miało przedstawienie wieczorne „Kościuszki“, na które przybyło jeszcze więcej widzów, o ile to było możliwe.

Do teatru Powszechnego, na popołudniowe przedstawienie „Krzyżaków“ przybyli goście śląscy równie tłumnie, tak, że setki jeszcze pozostały przed teatrem, nie mogąc się dostać do wnętrza. Do zgromadzonych w teatrze przemówił ze sceny dyr. Wiśniowski, witając śląskich gości, oddając hołd ich wierności dla macierzy, ich bohaterskim czynom w obronie polskości i zachęcając do dalszego wytrwania w walce i czynie patryotycznym, poczem rozpoczęło się przedstawienie, śledzone przez widzów z zapałem.

Wieczorem zaczęli goście śląscy odjeżdżać partyami, w miarę odchodzenia pociągów. Jeszcze po 10-tej jednak można było widzieć ich grupy, chodzące po mieście.

Manifestacya wczorajsza miała przebieg wspaniały i dała wymowny wyraz uczuciom, jakiemi ożywiony jest zarówno lud śląski, jak ludność Krakowa dla sprawy śląskiej. Nie można jednak nie wyrazić pewnego żalu, że komitet, urządzający uroczystość — pomimo, iż był informowany o najwcześniejszym możliwym terminie przybycia Ślązaków dopiero koło godziny 1-szej — wyznaczył jednak termin rozpoczęcia manifestacyi w Rynku na godzinę 12. Wskutek tego nie cała publiczność mogła się doczekać terminu rozpoczęcia właściwej uroczystości o wpół do 2, po dwóch blisko godzinach, i dlatego udział w niej publiczności krakowskiej, jakkolwiek imponujący, nie mógł być tak olbrzymi, jak się zapowiadał.

Zwycięskie walki na wschodzie.

Warszawa, 1 marca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 29-go lutego:

Front litewsko-białoruski: Ponowne **ataki bolszewickie** w rejonie Dzisny **odparto** ogniem karabinów maszynowych. Oddziały grupy jen. Żeligowskiego w wypadzie na północ od Bobrujska **rozbiły pułk jazdy bolszewickiej,** zdobywając 40 koni z siodłami i biorąc 15 jeńców.

Na odcinku poleskim patrole nasze, wysunięte na wschód, stwierdziły, że nieprzyjaciel gromadzi w rejonie Mieleszkowic świeże oddziały.

Front wołyński: Atak bolszewicki w rejonie Ostropola **odparto ogniem karabinowym.**

Front podolski: Oddziały nasze prowadzą wywiady na przedpolu na nowych pozycyach.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

Nowe propozycye pokojowe Rosyi.

Warszawa, 1 marca (PAT). Radiotelegram z Lyonu:

Według telegramu »Associated Press« z Waszyngtonu, obiecuje rząd sowiecki w nowej propozycyi pokojowej, skierowanej do wielkich mocarstw, zastosować politykę demokratyczną, zwołać konstytuantę, uznać dług państwowy do 60 proc. nominalnie i zapłacić zaległe procenta. Jako gwarancyę wykonania przyrzeczenia obiecuje koncesye górnicze i inne dla grup finansowych i amerykańskich. Do rządu czeskiego zwrócił się rząd sowiecki również z propozycyami pokojowemi.

Prace Rady najwyższej.

Warszawa, 1 marca (PAT). Radiotelegram z Lyonu:

Jak donosi »Echo de Paris«, Rada Najwyższa powzięła decyzyę w sprawach doniosłego znaczenia: 1) Zredagowania odpowiedzi Francyi i Anglii na notę Wilsona; 2) Ustalenia granic strefy w Azyi Mniejszej, zarezerwowanej dla wyłącznej działalności Włoch; 3) Ewakuacya Węgier przez Rumunię.

Londyn, 1 marca (PAT). »Westminster Gazette« w artykule **o położeniu Niemiec** mówi między innemi: **Traktat pokojowy musi ulec zmianie.** Zawiera on wiele postanowień wręcz niewykonalnych i dlatego musi być poddany gruntownej rewizyi. Im rychlej ta praca się rozpocznie, tem lepiej będzie dla Europy. Nie chodzi tu o to, aby czynić zadość życzeniom Niemiec, ale o to, aby postawić gospodarcze życie Europy znów na zdrowych podstawach.

Wielka Grecya.

Warszawa, 1 marca (PAT). Radiotelegram z Lyonu:

Według informacyi »Petit Parisien« Grecya prawdopodobnie otrzyma prócz Smyrny prawie całą Tracyę.

Hiszpania zbroi się.

Madryt, 1 marca (PAT). Hiszpański minister wojny został upoważniony do zakupienia w Anglii materyałów wojennych wartości 8 milionów pesetas.

Rumunia wobec zbiegów rosyjskich

Paryż, 1 marca (PAT). Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński pozwolił na wpuszczenie na terytoryum rumuńskie wielkiej ilości zbiegów rosyjskich z południowej Rosyi, którzy uciekli przed bolszewikami. Będą oni rozmieszczeni w różnych miejscowościach Besarabii. Rząd rumuński poczynił specyalne kroki celem uniknięcia różnych konsekwencyi finansowych z powodu nadmiernego przypływu rubli, przyniesionych przez uciekinierów.

Polska sama ma rozstrzygnąć o wojnie.

Paryż, 1 marca (PAT). Ag. Havasa. Z Londynu donoszą:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oświadczył na interpelacyę, że Polska nie przedłożyła projektu odpowiedzi na bolszewickie propozycye pokojowe państwom sprzymierzonym i że rząd brytyjski jest zdania, że **Polska powinna sama zadecydować w sprawie pokoju lub wojny z Rosyą sowiecką.**

Przygotowania na przybycie Focha.

Warszawa, 1 marca (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady miejskiej Balińskiego odbyło się zebranie przedstawicieli instytucyj społecznych i prasy w celu omówienia sprawy **przyjęcia marszałka Focha.** Wyłoniono kilka komisyj, które mają się zająć opracowaniem poszczególnych punktów urządzenia przyjęcia.

Zjazd Rad opiekuńczych szkół średnich.

Warszawa, 1 marca (PAT). Przez cały dzień wczorajszy obradował zjazd rad opiekuńczych szkół średnich byłej Kongresówki. Na 50 należących do związku 36 przysłało delegatów. Obradom przewodniczył Stefan Sołtyk. Obecni byli **szef Rady miejskiej Baliński, szef sekcyi** drugiej ministerstwa wyznań i **oświaty publicznej** Zawadzki i inni.

Sprawozdanie z działalności związku zdawał p. Ciechowski. Ze sprawozdania tego wynika, że związek zmuszony był ograniczyć swoją działalność jedynie do zbierania zasiłków dla szkół średnich.

Szef sekcyi ministeryum oświaty publicznej dziękując związkowi za jego dotychczasową działalność, prosił o dalszą pomoc dla uregulowania kwestyj, związanych z postawieniem szkolnictwa średniego na należytem poziomie. Szkoły średnie w byłej Kongresówce są bardzo różnolite pod względem poziomu, głównie z powodu dotkliwego braku personalu nauczycielskiego. Ministerstwo podzieliło szkoły średnie na trzy kategorye. Podział ten obowiązuje tylko na rok.

Zjazd dokonał wyboru wydziału wykonawczego i komisyi rewizyjnej. Podczas obrad popołudniowych wygłosił referat dyrektor Kujawski, mówiąc o budżecie szkolnym.

Wojska ukraińskie działają.

Warszawa, 1 marca (PAT). Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że ukraińskie wojska Petlury zajmują kolejno powiaty mohylewski, jampolski, bracławski, olgopolski, gdzie ustanowiono miejscowe władze ukraińskie i narodowe rady.

Generalny strajk kolejowy we Francyi

Paryż, 1 marca (PAT). W piątek powziął parlament decyzyę, dozwalającą rządowi rekwizycyę automobilów na wypadek zatrzymania transportów kolejami. Millerand uzyskał zgodę Izby, z wyjątkiem 60 socyalistów na wniosek, ażeby strajkujący podjęli pracę, rząd zaś ustanowi komisyę rozjemczą, która z delegatami narodowego związku kolejarzy załatwi postulaty kolejarzy. W nocy z piątku na sobotę związek kolejarzy wydał rozkaz **rozpoczęcia jeneralnego strajku na wszystkich liniach.**

Paryż, 1 marca (PAT). Położenie strajkowe na kolejach francuskich na ogół niezmienione. Prezydent ministrów oświadczył w Izbie, że rząd **nie cofnie się przed żadnym krokiem,** na jaki ustawa pozwala, aby załagodzić skutki kryzysu transportowego. Izba przyjęła oświadczenie Milleranda, uchwalając projekt ustawy **o rekwizycyi automobilów.** Pisma donoszą o zaofiarowaniu usług szerokich kół ludności i wyrażają **sympatyę dla rządu.** Związek byłych żołnierzy w ostatniej wojnie ofiarował pomoc dla zabezpieczenia wyżywienia wielkich miast. Na tej podstawie pracuje powszechne przekonanie, że kryzys zostanie w najbliższym czasie przezwyciężony.

Paryż, 1 marca (PAT). Ag. Havasa donosi: Na liniach Paryż—Lyon sytuacya bez zmiany, jak również na sieciach państwowych. Między Paryżem a Lyonem kursują pociągi pośpieszne. Na liniach sekcyi północnej i Orleańskiej sytuacya prawie normalna. Rząd przedsiębierze energiczne kroki celem **zwalczenia strajku.** — Wczoraj na odcinku paryskim wszystkie linie kolejowe **strzeżone były przez wojsko.** 10.000 urzędników linii Paryż—Lyon zostanie zmobilizowanych. Do zapewnienia ruchu wystarczy 50 pociągów.

KRONIKA.

Kraków, 1 marca.

DZIEŃ ŚLĄSKI W KRAKOWIE minął wczoraj wśród niezwykłego ożywienia. Ludność śląska wypełniła miasto i była wszędzie serdecznie witana.

Podczas przyjazdu naszych kochanych gości i wieców na Rynku unosiły się nad zebranymi samoloty, które rozrzucały tysiące kartek, wzywające do składek na cele plebiscytowe.

Do późnej godziny w nocy odjeżdżały pociągi z gośćmi śląskimi do ich macierzystych siedzib.

WYJAZD JEN. SYMONA NA PODHALE. Dowódca okręgu jeneralnego w Krakowie jen. por. Antoni Symon wyjechał wczoraj z Krakowa na Podhale celem odbycia inspekcyi na przeciąg 8 dni. W czasie nieobecności zastępować go będzie jen. por. Józef Stiller.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego Wł. Wolter powrócił z Warszawy do Krakowa i objął urzędowanie.

WICEKONSUL POLSKI W LUBLANIE. Nowy wicekonsulat polski utworzony został w Lublanie, stolicy Słowacyi. Kierownictwo tego konsulatu powierzyło ministerstwo p. Mieczysławowi Mistarowi.

PŁACE PROFESORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH. Ogłoszono rozporządzenie min. w sprawie poborów profesorów, docentów i pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach wyższych. Na mocy tego rozporządzenia pobory wynoszą:

1) Profesorów zwyczajnych: a) płaca miesięczna 1300 mk., b) dodatków czteroletnich po 100 mk. miesięcznie; c) 20 proc. dodatek drożyźniany; 2) profesorów nadzwyczajnych: a) płaca miesięczna 1000 mk.; b) 3 dodatki czteroletnie po 100 mk. miesięcznie; c) 30 proc. dodatek drożyźniany.

Profesorzy wyższych uczelni państwowych otrzymują nadto, o ile nie przyznano im mieszkania służbowego, dodatek drożyźniany w wysokości 150 mk. miesięcznie dla prof. nadzwyczajnych. Pobory zastępców prof., powołanych do wykładów w obrębie nieobsadzonej katedry, przez czas zastępstwa wynoszą: [illegible]% płacy przywiązanej do katedry wraz ze wszystkiemi dodatkami. Profesorów kontraktowych: stosownie do umowy. Konstruktorów, adjunktów, kustoszów: 800 mk. miesięcznie, oraz 3 dodatki czteroletnie po 100

mk. miesięcznie. Asystentów starszych (wykwalifikowanych) 650 mk. miesięcznie. Asystentów młodszych (niewykwalifikowanych) 350 mk. miesięcznie. Demonstratorów 200 mk. miesięcznie. Elewów 250 mk. miesięcznie.

Za spełnianie czynności: a) rektorskiej w uniwersytetach i politechnikach 500 mk. miesięcznie; b) dziekańskiej tamże 200 mk. miesięcznie; c) dyrektora studyum rolniczego w Uniw. Jagiell. 200 mk. miesięcznie; d) rektorskiej we wszystkich innych wyższych uczelniach, prócz uniwersytetów i politechnik, 300 mk. miesięcznie; dziekańskiej we wszystkich innych wyższych uczelniach, prócz uniwersytetów i politechnik, 150 mk. miesięcznie.

EWIDENCYA POLEGŁYCH. W ewidencyi m. Urzędu opieki społecznej w Krakowie (pl. WW. Świętych 1) znachodzą się następujące osoby, przynależne do Krakowa lub tu dawniej zamieszkałe, które według nadsyłanych urzędowych wykazów polegiy lub zmarły w czasie służby wojskowej: Dzielski Stanisław, 1899, adjutant 53 p. strzel. kresowych; Farcsz Andrzej, ur. 1873; Hatatło Michał, ur. 1887, Kapusta Władysław, ur. 1869, szer. 36 p. obr. kraj.; Langhammer Wilhelm, 1887, chorąży 5 pp. O. K. M. I baonu; Platkiewicz Maryan, 1892, plutonowy 1 baonu strzel. W. p., Połupiw Semen, ur. 1887, Rusinek Józef, 1895, szereg. 2 pp.; Schmeidl Romuald, 1888, legion. 3 pp. Pozostałe wdowy, wzgiędnie sieroty winny celem zgłoszenia roszczenia o ustawowe zaopatrzenie zgłosić się bezzwłocznie w tym urzędzie, o ile przebywają w Krakowie, w innych wypadkach w starostwach miejsca zamieszkania.

ROBOTNICY SEZONOWI. Biuro pośrednictwa pracy przy wydziale powiatowym w Kolbuszowej posiada znaczną ilość robotników sezonowych do natychmiastowej wysyłki. Warunki według umowy.

SPRYTNY HANDLARZ PIERŚCIONKÓW. W czasie wczorajszego wiecu, niejaki St. Wenzel, korzystając z masowego przyjazdu kobiet wiejskich ze Śląska, uwijał się pomiędzy niemi, przedstawiając do kupna pierścionki, niby złote, w rzeczywistości zaś tombakowe. Udało mu się sprzedać kilka takich pierścionków. Zwrócił atoli uwagę na pomysłowego oszusta jakiś pan, który też spowodował aresztowanie Wencla.

PRZEMYCANIE SKÓRY. Wczoraj funkcyonaryusz państwowego urzędu walki z lichwą zauważył dwóch mężczyzn, niosących 2 duże worki na plecach. Nie mogąc sam interweniować, oglądał się za żołnierzem policyjnym, tymczasem jednak obaj mężczyźni przeczuli, że są śledzeni i czmychnęli w boczne ulice. Tego samego dnia udało się jednak aresztować jednego z nich, Izaaka Druckera w restauracyi Rappaporta na Kaźmierzu, gdzie również znaleziono owe dwa worki, wypełnione — jak się okazało — skórą. Druckera aresztowano.

KRADZIEŻ BIELIZNY WOJSKOWEJ. Aresztowano Joannę Korpal za kradzież bielizny z koszar, której dokonywała systematycznie w porozumieniu z kilku żołnierzami.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. W czasie wczorajszej manifestacyi skradł niejaki Józef Galas pewnej kobiecie w Rynku 310 K. Spostrzeżono go jednak, pieniądze odebrano, a wzburzona publiczność na miejscu wymierzyła zuchwałemu opryszkowi doraźną sprawiedliwość.

Na przedstawieniu w kinie „Wanda" okradli dwaj młodzieńcy, J. Nisendorf i A. Bednarski pewnego żołnierza. Aresztowano ich.

Z kraju i ze świata.

TOWARZYSTWO WIEDZY WOJSKOWEJ. Celem stworzenia ośrodka doskonalenia się ogółu oficerów, założono Towarzystwo wiedzy wojskowej w Warszawie. Zadaniem jego jest skupienie pracowników wiedzy wojskowej oraz osób interesujących się jej zagadnieniami, celem jej rozwijania i popierania. Członkami mogą być oficerowie lub osoby cywilne, które położyły zasługi dla rozwoju wiedzy wojskowej, lub okazują zainteresowanie dla spraw armii. Wpisowe wynosi 20 mk. Wkładka roczna 12 mk. Członkami dożywotniemi są ci, którzy złożyli jednorazowo 300 mk. Siedzibą Towarzystwa jest Warszawa. Po większych garnizonach tworzą się miejscowe koła z tym samym zakresem działania. Koło takie założone zostało w Krakowie na zebraniu oficerów załogi krakowskiej w dniu 24 bm. Osoby cywilne interesujące się sprawami armii, a chcące tym usiłowaniom Tow. przyjść z pomocą tak pracą naukową, jak wykładami z zakresu wiedzy wojskowej, lub wkładkami, otrzymają wszelkie wyjaśnienia i statut Towarzystwa w Komendzie miasta (plac Magdaleny 2, I p.).

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ NA MAZURACH. Komitet plebiscytowy mazurski urządza na Mazurach (Prusy Wschodnie) letnią wystawę sztuki w celu zaznajomienia mieszkańców z arcydziełami polskiego malarstwa i w tym celu zbiera reprodukcye obrazów mistrzów polskich. Prawie w każdym domu znajduje się pewna ilość czy to oleodruków czy litografij, które leżą bez użytku, a dla celów Komitetu mazurskiego stanowiłyby cenny i pożądany nabytek. Kto więc pragnie się przyczynić do akcyi kulturalnej polskiej na Mazurach, niech złoży ofiarę z posiadanych reprodukcyi mistrzów polskich. Ryciny przyjmują biura Komitetu, Warszawa, ul. Czackiego 25, między 10—1 poł.

KONKURS NA ODBUDOWĘ TEATRU ROZMAITOŚCI w Warszawie, jak onegdaj doniesiono, został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę otrzymał p. M. Kontkiewicz, drugą p. F. Michalski. Jak z Warszawy donoszą, niezależnie od prac konkursowych, magistrat jest w posiadaniu 3 projektów, opracowanych na zamówienie magistratu przez zaproszonych architektów pp. Maryana Lalewicza, Czesława Przybylskiego i Jana Zawiejskiego. Jedna z prac [illegible], a mianowicie z pośród trzech, przedstawionych przez wybranych architektów i dwóch, jak wyżej nagrodzonych, otrzyma, jako najbardziej kwalifikująca się do budowy, premię dodatkową.

ECHA ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. „Gazeta warszawska" donosi: Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, dowiadujemy się, że wyższego urzędnika ministeryalnego, p. Grabowskiego, nie uwolniono po 48 czy też 24 godzinach i jest on w dalszym ciągu internowany w więzieniu mokotowskiem wraz z innymi głównymi wodzami komunizmu warszawskiego pp. Truskierem, Warszawskim-Warskim, Ciszewskim i jego żoną Werą, aresztowanymi w mieszkaniu tegoż p. Grabowskiego przy ul. Natolińskiej. Również główny przywódca [illegible] warszawskich, p. Maks Horwitz, jakoby zbiegły z więzienia, dzieli los swoich towarzyszów.

PROCES O PAŁAC ZAMOYSKICH. Z Warszawy donoszą: Sąd cywilny warszawski rozpatrywał w dniu 21 bm. ciekawą sprawę o zwrot znanego pałacu hr. Zamoyskich przy ul. Nowy Świat, skonfiskowanego, jak wiadomo w r. 1863 przez rząd rosyjski z powodu, że z tego pałacu padł strzał na namiestnika Królestwa Polskiego hr. Berga. Własność tego pałacu z mocy postanowienia hr. Berga [illegible] na inny cel [illegible] warszawskiego. Obecnie spadkobiercy [illegible] Zamoyskiego wytoczyli [illegible]. Krausharą [illegible] niepr[illegible] niezy[illegible].

Zważywszy, że pełnomocnik powodów, adw. Kraushar, [illegible] Zdzisława hr Zamoyskiego, Stefana, Władysława i Konstantego ks. Lubomirskich, oraz przez Maryę hr Potocką [illegible] i Marcelego hr Żółtowskiego, od pozostałych zaś powodów: Zofii hr Tarnowskiej, Róży ks. Radziwiłłowej i Maryi hr Tyszkiewiczowej [illegible] upoważnienia nie złożył, [illegible] dwutygodniowy termin na określenie wartości [illegible] wpisu stałowego, oraz na złożenie plenipotencyi od Zofii hr Tarnowskiej, Róży ks. Radziwiłłowej i Maryi hr Tyszkiewiczowej.

TARNÓW, 27 lutego. (Komitet obrony kresów zachodnich. — Budżet miasta. — Posiedzenie Komitetu daru narodowego dla Piłsudskiego. — Towarzystwo budowy tanich domów). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie pełnego Komitetu obrony kresów zachodnich. Po wybraniu prezydyum, w skład którego weszli pp. dr Tertil (przewodniczący), ks. kanclik Mazur i p. Niwińska (zast. przewod.), Gorzejowski i Szumowski (sekretarze) oraz Zajączkowski (skarbnik), uchwalono urządzić tydzień plebiscytowy, oraz 7 marca wiec w sprawie plebiscytu. W dniu tym postanowiono uczcić święto narodowe odebrania Pomorza i objęcia w posiadanie wybrzeży morza Bałtyckiego. Następnie po dyskusyi uchwalono wniosek p. Flisowskiego w kierunku rozwinięcia akcyi plebiscytowej w powiecie i wniosek prof. Wojciechowskiego, domagający się spodatkowania ludności miasta i powiatu tarnowskiego w celach plebiscytowych. Po ukonstytuowaniu się Komitetu wykonawczego, w skład którego weszli, prócz prezydyum Komitetu pełnego, reprezentanci urzędników, oraz stowarzyszeń kulturalnych i społecznych, odbyło się posiedzenie, na którem omówiono szczegóły akcyi.

W ostatnich dniach wyłożono do publicznego przeglądu budżet naszego miasta, który przedstawia się następująco: Dochody wynoszą ogółem 766.226 K. Rozchody 4,690.851 K. Niedobór wynosi tedy 3,924.625 K. Na pokrycie niedoboru magistrat proponuje na rok 1920 dodatek gminny w wysokości 100 procent do wszystkich podatków bezpośrednich, który się preliminuje na 560.000 K., [illegible] przez Radę miejską, które mogą przynieść 1.229.000 K., wreszcie zażądać od rządu pokrycia reszty niedoboru w kwocie 2,125.625 K.

Pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu daru narodowego dla Naczelnika państwa Piłsudskiego, na którem na zjazd do Warszawy wydelegowano prof. Ciołkosza, ewentualnie prof. Dubiela, skarbnikiem Komitetu w miejsce śp. Ursiniego wybrano p. Zajączkowskiego, oraz zastanawiano się nad uczczeniem 19 marca, jako dnia imienin Naczelnika. Pieniędzy dotychczas zebrano około 18.000 K.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa budowy tanich domów, na którem wybrano dyrekcyę z p. Flisowskim na czele. W dyskusyi polecono dyrekcyi starać się o kredyt u rządu na cel powyższy i porozumieć się z zarządem dóbr Sanguszków o wydzielenie ze swych gruntów odpowiednich terenów budowlanych.

O BURMISTRZA SAHMA. Dzienniki warszawskie donoszą, że rząd nosi się z myślą zrzeczenia się prawa przedstawienia wobec sądu obecnego burmistrza Gdańska, Sahma, który wymieniony jest na liście postawionych między innymi przez ententę, na życzenie Polski, za przekroczenia, popełnione przeciw prawom wojennym.

PRACA OŚWIATOWA NA POMORZU. W dniach 22 i 23 ubiegłego miesiąca odbyły się obrady kierowników oświatowych dowództwa frontu pomorskiego w Toruniu. Zebranych powitał imieniem dowództwa pułkownik Modelski, poczem złożyli sprawozdanie kierownicy poszczególnych oddziałów. Wszyscy kierownicy stwierdzili, że mimo trudności natury technicznej, praca posuwa się naprzód, żołnierz odczuwa potrzebę oświaty, zaznajomienia się z kulturą i dorobkiem umysłowym polskim.

Na tem zakończono poranne obrady pierwszego dnia. Popołudniu por. Rylski wygłosił referat pt. „Wojskowość polska na przełomie XVI i XVII wieku". Przemawiał następnie szef wydziału kulturalno-oświatowego mjr. Dienstl-Dąbrowa o [illegible] na „Pomorzu". Pierwszy dzień zjazdu zakończył się odczytem por. Jędrzejewicza „O [illegible]". Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem por. Rylskiego „O obowiązkach oficera oświatowego". Na posiedzeniu popołudniowem pułk. Małyszko mówił o Sejmie polskim, po nim zaś por. Jędrzejewicz podniósł [illegible] oficerów oświatowych. Zjazd zamknął przemową major Dienstl-Dąbrowa.

ZAWODY WIOŚLARSKIE W BYDGOSZCZY. Z Warszawy donoszą: W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się [illegible]. Obradom przewodniczył p. A. Loth, sekretarzem był p. W. [illegible], z ramienia [illegible] byli pp. M. Stuermer z Poznania i Rudnicki z Krakowa. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania wydziału wioślarskiego Komitetu igrzysk olimpijskich, oraz rozpatrzono regulaminy opracowane przez komisyę sportową P. Z. T. W. Następnie, aczkolwiek to będzie połączone z wielkiemi trudnościami, postanowiono urządzić zawody wioślarskie o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

O TEATR POLSKI W KAMIEŃCU PODOLSKIM. W Warszawie bawiła delegacya rady polskiej z Kamieńca Podolskiego, która prosiła Naczelnika państwa o przyłączenie ludności podolskiej do Polski. Między innemi postulatami, przedstawiła delegacya żądanie otwarcia w Kamieńcu Podolskim teatru polskiego z repertuarem głównie utworów patryotycznych polskich, gdyż obecnie ludność polska w Kamieńcu szuka rozrywki w teatrze ukraińskim. Delegacya uprosiła w tym celu znanego artystę dramatycznego, p. Bronisława Oranowskiego, b. dyrektora teatru polskiego miejskiego w Wilnie, do objęcia stanowiska dyrektora nowopowstającego teatru w Kamieńcu Podolskim, zawarłszy z nim umowę już na sezon bieżący. Ponieważ obecnie zamieszkuje w Kamieńcu około 18.000 Polaków, prócz ziemiaństwa okolicznego i załogi fortecznej, dla pokrycia kosztów choćby najskromniejszego teatru stałego niezbędna będzie subwencya, o którą rada polska wystąpiła z prośbą do rządu, obiecując ze swej strony jak najgorętsze poparcie finansowe i moralne.

ILOŚĆ STUDENTÓW UKRAIŃSKICH w Kamieńcu wynosi 1.280. Na wydziale historyczno-filozoficznym 310, fizyczno-matematycznym 457, rolniczym 201, prawniczym 273, na teologicznym 39.

TYFUS NA PODOLU. (Telef.) „Trudowa Hromada" donosi, że na Podolu panuje straszliwy tyfus. Ludzie mrą jak muchy. Zaczęła się już spekulacya na trumnach. Różni znachorzy i znachorki robią na chorobie doskonałe żniwo.

BELGOWIE Z OKAZYI OBJĘCIA PRZEZ POLSKĘ POMORZA. (Tel.). Z okazyi objęcia przez wojsko i rząd polski ziem byłego zaboru pruskiego, przyznanych Polsce przez traktat wersalski, odbyło się dnia 14 lutego z inicyatywy poselstwa polskiego w katedrze w Brukseli uroczyste »Te Deum«. Dało to sposobność przekonania się o uczuciach sympatyi i zainteresowania się Polską w Belgii, gdyż, oprócz przedstawiciela króla i ciała dyplomatycznego, obecni byli ministrowie, prezes Izby, liczni posłowie, burmistrz wraz z przedstawicielem rady miejskiej i t. d. Poza kolonią polską, licznie też stawiła się publiczność miejscowa.

LUDNOŚĆ WIEDNIA ZMNIEJSZYŁA SIĘ. Spis ludności we Wiedniu wydał niespodziewane rezultaty. Okazało się, że ludność Wiednia w stosunku do stanu z roku 1910 zmniejszyła się o 400.000 osób. W roku 1910 ludność Wiednia wynosiła 2.230.000, a obecnie wynosi tylko 1.838.708.

OBELISK W PORCIE NOWOJORSKIM. W porcie nowojorskim ma być w celu zamanifestowania amerykańsko-angielskich stosunków morskich wybudowany olbrzymi obelisk. Na ten cel złożył komitet w Dover 6000 funtów szterlingów. Obelisk będzie podobny do monolitu w Dover i Capa-Plance.

MISS JENNY MARYNARZEM

znakomita farsa amerykańska, którą „UCIECHA" od dziś wprowadza na ekran, jest typowym filmem amerykańskim, rojącym się od nadzwyczajnych przygód i tricków. Akcya tej pełnej humoru i zawrotnej werwy farsy, rozgrywa się początkowo na amerykańskim dreadnougcie wojennym, następnie na podzwrotnikowej wyspie, zamieszkałej przez ludożerców... Ile na tem ile powstało sytuacyj przekomicznych, ile scen karkołomnych, jaka mnogość zdjęć i krajobrazów, wprost wymarzonych — tego opisać niepodobna. Trzeba to widzieć! Dodamy tylko, że rolę tytułową gra najfiglarniejsza z artystek, istny chochlik, panna Margarita Fisher, znana u nas z filmu: „Prawie mężatka".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek, 1 marca: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Wtorek, 2 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek, 1 marca: „Ewa".
Wtorek, 2 bm.: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna J. Offenbacha.

REPERTUAR „BAGATELI"
Poniedziałek, 1 marca: „Twarz i maska".
Wtorek, 2 marca: „Gra serc".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Poniedziałek, 1 marca: „Cnotliwa Zuzanna".
Wtorek, 2 bm.: „Targ na dziewczęta".

Koncert symfoniczny włościańskiej orkiestry symfonicznej.

Kraków, 29 lutego.

Możemy być naprawdę dumni; mogą nam obcy pozazdrościć: mamy orkiestrę, zorganizowaną tak, jak niezawodnie nigdzie nie organizowała się orkiestra; wszędzie jest to zespół powstały drogą jakiegoś przedsiębiorstwa, opartego na silnych podstawach finansowych i utrzymywany zazwyczaj przez gminę lub jakąś większą instytucyę. Tymczasem orkiestra Namysłowskich, to niezawodnie unikat: powstała z woli jednostki i z czynu jednostki. Przed 40 laty jeden z Namysłowskich, dzisiaj osiemdziesięcioletni starzec, zebrał z jednej gminy w Zamojskiem najmuzykalniejszych włościan i sam jeden ucząc ich, utworzył z nich orkiestrę, która położyła podwaliny pod dzisiejszą orkiestrę symfoniczną. Obecnie kieruje nią jego syn, Stanisław Namysłowski, dobry skrzypek, dyrygent pełen temperamentu. Wojna i dzisiejsze stosunki ujemnie wpłynęły na liczebn ąsilę orkiestry: jedni zginęli na wojnie, inni musieli zostać we wsi i nie mogli z resztą braci ruszyć na tryumfalną podróż artystyczną po wolnej Polsce: bo jeden z nich został wójtem, drugi pełni obowiązki gajowego i t. d. Wszyscy pochodzą z jednej gminy, wszyscy to synowie gospodarzy, łączący tak niezwykle ciężką pracę na roli z idealnym zawodem muzyków. A do jakich bajecznych rezultatów zdołali oni doprowadzić. I to wszystko jest dziełem i zasługą jednostki! — P. Namysłowski sam utrzymuje szkołę, sam uczy i poszczycić się może wynikiem, jakiegoby pozazdrościł chyba każdy. W programie orkiestry są uwertury koncertowe, jak np. „Bajka" Moniuszki lub „Polonia" Wagnera, rzeczy przecież trudne, a jednak doskonale wykonane przez sympatyczną drużynę; lecz głównym punktem popisu są nasze tańce: mazury i krakowiaki; tu występują wszystkie zalety orkiestry: jej temperament, jej zdrowy instynkt rytmiczny, jej żywiołowa świeżość; słuchacz pozostaje też pod silnem, bezpośredniem wrażeniem, gdy z orkiestry zdają się sypać, jak iskry, dźwięki ognistego mazura, przeplatane śpiewem, wykrzyknikiem pierwotnym, świstaniem, potupywaniem.

Staje wtedy przed nami obraz karczmy, rozśpiewanej i roztańczonej. Ktoś obcy, słuchając takich momentów, zdziwiłby się niezawodnie i może odpychałyby go czemś pierwotnem; dla nas jednak jest to tak miłe, tak swojskie, że słuchamy z prawdziwem przejęciem i wdzięczni za ten świeży ton, dochodzący nas jakby powiew lasu lub zapach naszej ziemi.

Pierwszy koncert odbył się w „Bagateli" i ściągnął do sali tłumy publiczności.

Dr Józef Reiss.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

[illegible]